

Wojciech Markowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Warmia and Mazury University
in Olsztyn

WSPÓŁCZESNA ROLA TECHNIKI W PROCESACH WYKLUCZENIA I INTEGRACJI SPOŁECZNEJ

The Contemporary Role of Technology in the Processes of Exclusion and Social Integration

Słowa kluczowe: technika, technologia, integracja społeczna, wykluczenie społeczne, globalizacja, konsumpcjonizm, społeczeństwo postindustrialne, precariat, dzień długu ekologicznego, globalne południe, globalna północ, hiperrzeczywistość, uwolniony kapitał.

Key words: technology, technique, social integration, social exclusion, globalization, consumerism, post-industrial society, Precariat, Earth Overshoot Day, Global South, Global North, hyperreality, liberated capital.

Streszczenie

Technika spełnia istotną rolę w procesie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, jak również prowadzi do niego. Ukazanie tych dwóch aspektów jest przedmiotem niniejszego artykułu, choć nie można tu powiedzieć o wyczerpaniu wieloaspektowości zagadnienia. To zreferowanie jego istotnych elementów z punktu widzenia autora oraz próba ukazania związanych z nimi problemów.

Abstract

Technology plays an important role in the process of counteracting social exclusion and leads to it as well. A presentation of these two aspects is the subject of this article, although it cannot be said here that the multifacetedness of the issue has been exhausted. This is a presentation of its essentials from the author's point of view and an attempt to show the problems involved.

Wstęp

Technologia i technika zostały na przestrzeni wieków zaprzęgnięte do uczynienia ludzkiego życia łatwiejszym, do przewyciężenia naturalnych ograniczeń i przeszkód stojących na drodze ku szczęściu i beztrascie życia. Wiara w nieograniczone zdolności wytwórcze i pokładana w nich nadzieja na lepsze jutro doprowadziły do zdefiniowania istoty człowieka jako wytwórcy. Odgrywamy w tym procesie bardzo różne role, które pozwalają nam na wykorzystanie potencjału, jaki daje technika, lub z różnych przyczyn jesteśmy pozbawieni dostępu do niej i zostajemy zepchnięci na margines życia czy społeczeństwa.

Rozwój technologiczny prowadzi z jednej strony do niemal nieograniczonych możliwości produkcyjnych, które zaspokajają w coraz większym stopniu potrzeby ludzkie. Z drugiej do powstawania coraz większej ilości produktów niematerialnych, przyczyniających się do porzucenia tradycyjnego rozumienia stosunków pracy. W świecie postindustrialnym nakładają się na siebie pewne makrostruktury o zasięgu i oddziaływaniu przekraczającym granice państw i kontynentów. Konsumpcjonizm, technicyzacja życia, procesy globalizacyjne są ze sobą ściśle powiązane i kształtują organizację życia ludzi i całej planety. Mają decydujące znaczenie dla jej aktualnego funkcjonowania i tego co odziedziczą po nas kolejne pokolenia.

Technika jawi nam się jako narzędzie, które może posłużyć do różnych celów. Niemniej w niej samej jest już *implicite* zawarty koszt jako cena wytwórcza i jest on transferowany w różne regiony globu, a jego skutki kumulowane. Stało się zasadą globalnego ładu przerzucanie tego kosztu na innych ludzi, inne społeczeństwa – zwłaszcza biedniejsze. Bogaci starają się czerpać ze zdobyczy technicznych zysk netto, wypychając koszty poza granice swego postrzegania. Jest to praktyka krótkowzroczna i z gruntu niesprawiedliwa. W tym znaczeniu rozwój techniczny jest aksjologicznie zaangażowany.

Neoliberalny konsumpcjonizm

Dzisiejsze społeczeństwa wysokorozwinięte, ale i naśladowujące je kraje rozwijające się przesiąknięte są rosnącym konsumpcjonizmem, który urósł do miana nowej ideologii społecznej, która wyraża etos zachowań społecznych i relacji międzyludzkich. Konsumowanie dóbr staje się obowiązkiem każdego obywatela, jego powinnością. Społeczeństwo ponowoczesne skupione jest na realizacji szczęścia pojętego jako

zaspokajanie potrzeb, nierzadko utożsamianego wprost z przyjemnością. Jak twierdzi Zygmunt Bauman, „ludzie ponowoczesni stracili dozę swego bezpieczeństwa w zamian za przyrost szansy czy nadziei szczęśliwości”¹. Zwiększanie szansy na szczęśliwość wiąże się z rozszerzeniem wolności, a ta pociąga za sobą zmniejszenie bezpieczeństwa ekonomicznego i egzystencjalnego, gdzie wszystko jest ustalone i zrozumiałe. Ponowoczesność przynosi zaburzenie tej sfery, płynny świat nie daje już oparcia, wskazując szanse na realizację szczęścia pojętego w zindywidualizowany sposób. Jednak w świecie konsumpcji „wolność mierzy się wachlarzem konsumenckich wyborów”². To wolność ludzi zanurzonych w kulturze społeczeństw rozwiniętych, gdzie konsumpcyjny styl życia jest nie tylko propagowany, ale też konieczny do utrzymania się systemu jako takiego. Jednostki, które nie chcą tych wyborów dokonywać, nie chcą dóbr ani wytwarzać, ani ich nabywać, są niebezpieczne dla tak zorientowanego społeczeństwa i spychane na jego margines, „ci, co w grze nie biorą udziału, są »problemem«; są »nieczystością«, jakiej należałoby się pozbyć”³.

Jest i druga strona tego zjawiska – to, co nabywamy, kupujemy i zużywamy, w dużej mierze jest produkowane „gdzieś indziej”, poza granicami „naszego” świata. Konsumpcyjny styl życia wymaga użycia różnego typu zasobów w ilościach przekraczających potencjał miejsca naszego bytowania. Aby zaspokoić nasze potrzeby, korporacje i ponadnarodowe konsorcja – wspomagane przez instytucje o charakterze ogólnosiwiatowym – dokonują kolonizacji i podboju ekonomicznego świata⁴. Przynajmniej tej jego części, która może być jeszcze użyteczna, przydatna, którą można wciąż eksploatować. Jak pisze Jean Ziegler: „Kluczową rolę w ustalaniu stosunków gospodarczych między światem dominującym a narodami Południa odgrywają dziś WTO [Światowa Organizacja Handlu], MFW [Międzynarodowy Fundusz Walutowy] oraz Bank Światowy. Jeżeli chodzi o politykę rolną, to organizacje te reprezentują w istocie interesy prywatnych firm ponadnarodowych”⁵. Sektor prywatny zyskał tak ogromne wpływy, że instytu-

¹ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Sic!, Warszawa 2000, s. 9.

² Ibidem, s. 29.

³ Ibidem.

⁴ Zasadnie byłoby uznać, że robią to jedynie w własnym imieniu lub kapitału, który za nimi się kryje. Niemniej jesteśmy jako konsumenci tymi, którzy podtrzymują ten system, którzy zawierzili neoliberalnemu sposobowi gospodarowania jako kolejnemu etapowi postępu ekonomicznego i kulturowego. Dlatego stajemy się twarzami firmującymi kolonializm ekonomiczny.

⁵ J. Ziegler, *Geopolityka głodu. Masowa zagłada*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2013, s. 174.

cje państwowe i ponadnarodowe pilnują interesu największych graczy na wolnym rynku. Władza „odpływa z ulic i rynków, z sal konferencyjnych i parlamentów, z samorządów lokalnych i rządów wymyka się spod kontroli obywateli i zbiera na ponadterytorialnym obszarze sieci elektronicznych”⁶.

Tu pojawia się drugi ważny aspekt naszych rozważań – eksterytorialność kapitału. Nie jest on już tak ściśle przywiązany do środków produkcji, a w skrajnych przypadkach jest ich pozbawiony niemal całkowicie. Można tu wyróżnić dwie tendencje, a raczej taktyki. Pierwsza skłania korporacje do pozostawienia sobie jedynie marki i tego, co jest niezbędne do jej utrzymania, produkcję i dystrybucję przerzuca się wówczas na podwykonawców. Druga polega na monopolizacji środków produkcji na różnych szczeblach wytwarzania dóbr, np. w sektorze spożywczym koncerny są właścicielami pól, nasion, silosów, farm, ubojni, transportu, a także sklepów. Kontrolują zatem cały przebieg produkcji i konsumpcji⁷. Wpływają nie tylko na ceny żywności, miejsca jej produkcji, jakość pożywienia, lecz również na nasze upodobania kulinarne, na nasze gusta kreowane w działach marketingowych wielkich korporacji.

W pierwszej z wymienionych strategii pomagają rządy krajów wyzyskiwanych, gdyż mają nadzieję na lepsze jutro. Tymczasem strefy wolnego handlu, gdzie produkuje się towary dla czołowych kontrahentów z USA i Europy, jedynie potęgują kolonializm ekonomiczny. Nie posiadające środków produkcji korporacje, a tym samym ich bezpieczny kapitał, są wolne od odpowiedzialności: za ludzi, za degradację środowiska, za niegodziwe warunki pracy, za głodowe płace. Szantaż w postaci zamykania zakładów pracy działa wciąż dość skutecznie. Cały ten proces ilustrują słowa Naomi Klein „To nie jest kwestia ucieczki miejsc pracy. To kwestia ucieczki *od* miejsc pracy”⁸. Odepchnięcie od siebie odpowiedzialności stało się cechą konstytutywną nowego uwolnionego kapitału i jak pisze Bauman: „Zrzucenie na innych odpowiedzialności za konsekwencje należy do najbardziej pożądanых i cenionych zdobyczy, które mobilność przyniosła swobodnie płynącemu, nieprzywiązanemu do miejsca kapitałowi”⁹. Należy podkreślić, że neoliberalny system gospodarczy przyzwyczaił konsumentów do poczucia braku odpowiedzialności. Przerzucamy ją na producentów, pośredników, handlowców i polityków. Nas dotyczy aktywne uczestnic-

⁶ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, GWP, Gdańsk 2008, s. 134.

⁷ Por. J. Ziegler, op. cit., s. 168–172.

⁸ N. Klein, *No Logo*, Świat Literacki, Izabelin 2004, s. 247.

⁹ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, s. 227.

two w systemie, użytkowanie go. Jesteśmy uzależniani od korzystania ze środków konsumpcji, mamieni przynależnością do lepszego świata. Co więcej, akceptujemy oddzielenie produktu od produkującego, marki od jej wytworów. Za skrajny przykład może posłużyć amerykański pisarz James Patterson, który był wg Forbesa najlepiej zarabiającym autorem w 2016 r., chociaż książki sygnowane jego nazwiskiem są pisane przez ghostwriterów.

Postindustrialne społeczeństwo informacyjne

Na strukturę neoliberalizmu z jej nieodzownym komponentem – konsumpcjonizmem nakłada się kolejna – postindustrializm. Kultura zachodnia – o ile jeszcze używanie tej etykiety ma sens – zaczęła wytwarzać informacje i stały się one jednym z towarów, w chwili obecnej bardzo znaczącym. Przemysł ten wymaga rozwoju technologii umożliwiającej magazynowanie, przetwarzanie i wytwarzanie kolejnych danych. Konsekwencją tego procesu, jak zauważa Jean Baudrillard, jest odejście od reprezentacyjnej funkcji informacji (znaku) do wersji, w której zastępuje ona rzeczywistość, stając się jej symulacją (hiperrzeczywistością). Reklama bowiem „nie jest tym, co upiększa czy przyozdabia mury, lecz tym, co je zaciera, tym, co wymazuje ulice, fasady i wszelką architekturę, zaciera wszelkie podłoże i wszelką głębię”¹⁰. Reklama nie tylko zamazuje istniejący za nią świat, ona kreuje pragnienia, potrzeby, staje się wyznacznikiem właściwego życia w konsumpcyjnym świecie. Jednak Baudrillard rozciąga hiperrzeczywiste znaczenie informacji na całość kultury: „żyjemy w świecie symulacji, w którym najwyższą funkcją znaku jest wymazanie rzeczywistości i jednocześnie ukrycie jej zniknięcia”¹¹. W takim świecie nie ma już możliwości dotarcia do realnie istniejącej rzeczywistości, trudno ją zauważyć poprzez referencyjne odniesienie poszczególnych informacji, które stają się wzajemnie własnymi desygnatami. Zanikanie rzeczywistości, zgoda na jej wymazywanie wiąże się z jej nieatrakcyjnością, która w świecie pokus i pogoni za ich realizacją, w zderzeniu z rzeczywistością wirtualną, jest pozbawiona wielu atutów – szybkości dostępu, zmienności, możliwości kreowania, atrakcyjnej oprawy, magiczności. Ponadto nie wiadomo, czym ta realna rzeczywistość jest lub nie chcemy, by do nas docierała i skutecznie ją wypieramy jako mało interesującą z punktu widzenia

¹⁰ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, Sic!, Warszawa 2005, s. 117.

¹¹ J. Baudrillard, *Spisek sztuki*, Sic! Warszawa 2006, s. 53.

konsumenta. George Ritzer podsumowuje to w następujący sposób: „Spektakle służą do ponownego umagicznienia świątyn konsumpcji, aby były stale atrakcyjne dla coraz bardziej zblazowanych konsumentów”¹², którzy zdaniem Davida Lubarsa „są jak karaluchy – spryskujesz ich spryskujesz, a oni natychmiast się uodporniają”¹³. Tym samym stale trzeba szukać nowych środków, które nęcą konsumentów, które prowadzą ich do alternatywnych rzeczywistości.

Informacja, podobnie jak inne towary, podlega prawom rynku i musi dotrzeć do konsumenta, by spełnić swoje przeznaczenie. Jednak z uwagi na ograniczoną pojemność ludzkich umysłów, będących odbiornikami wszelkiej informacji, zabieganie o uwagę staje się priorytetem wytwórców informacji. Rozwój technologiczny pozwolił na stałe podłączenie do źródła danych. Internet, który jest zasobem, stał się mobilny i jest nieprzerwanie obecny. Nie sprawiło to jednak, że nasze umysły uzyskały większą pojemność, a jedynie przekierowało naszą uwagę i czas na nowy kanał informacyjny. Połączenie dziedzicznych skłonności do pozyskiwania informacji oraz łatwości w pozyskiwaniu dostępu do nich doprowadziło do prawdziwej eksplozji uzależnień od dostępu do sieci.

Poprowadzenie granicy pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym, co wytworzone, co ją jedynie symuluje, jest z każdym nowym pakietem informacji coraz trudniejsze. Technika wciąż prowadzi do rozmycia tych granic i dystynkcji, jak w przypadku gry *Pokemon go*, która jest nakładką wirtualną na realnie istniejącą przestrzeń fizyczną. Nie ma już różnych poziomów przestrzennych, zlewają się one w jeden istniejący świat – rzeczywistość została wymazana i zastąpiona własną symulacją.

Utowarowienie informacji przebiega również w drugim kierunku – producenci nie tylko chcą sprzedać je konsumentom, ale też pozyskać informacje o nich. Wiele firm zbiera, przetwarza i sprzedaje dane na temat ludzi, ich preferencji, upodobań, tego, co oglądają i czym się zajmują, gdzie spędzają czas i jakiej słuchają muzyki. Zbieranie informacji nigdy nie odbywało się na taką skalę, bazy danych rozrastają się, a ich zawartości są przedmiotem umów handlowych. Wprawdzie powstają przepisy ograniczające czy raczej normujące możliwości pozyskiwania danych i ich udostępniania. Jednak przebywanie w cyberprzestrzeni sprawia, że odsłaniamy się, jawimy się w jakiś sposób,

¹² G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa 2012, s. 215.

¹³ N. Klein, op. cit., s. 27.

zostawiamy ślady swojej obecności, swój wirtualny portret. Nawet dość powściągliwe korzystanie z sieci pozwala na sprofilowanie jednostki jako potencjalnego nabywcy dóbr. Inwigilacja, jakiej doświadczamy, jest prowadzona przez korporacje na rzecz innych korporacji. Proceder ten stał się już elementem wymiany – konsumenci sprzedają informacje o sobie samych w zamian za dostęp do różnego rodzaju usług w cyberświecie. Początkowo cena ta wydawała się być nieznacząca, jednak wraz ze wzrostem świadomości, jak działa ten biznes, okazuje się to formą zwiększenia kontroli nad społeczeństwem, wzmocnieniem władzy neoliberalnego systemu nad obywatelami. Nie wystarczy już wytwarzanie dóbr i poszukiwanie klientów. Trzeba znać potrzeby i pragnienia już nie grup społecznych, a poszczególnych jednostek. Powstał bowiem spersonalizowany rynek konsumencki, gdzie reklama i towar dopasowane są do indywidualnych preferencji. Co więcej, mogą one być współkreowane przez konsumenta, w ten sposób czyniąc go prosumentem, bardziej świadomym, ale i jeszcze bardziej uwikłanym w wytworzony świat, w którym „spożywcę konstytuuje wybór, a o spółdzielczym charakterze konsumenckiej wspólnoty stanowi swoboda wyboru”¹⁴.

Neoliberalizm i konsumpcjonizm są symulacją świata, hiperrealistyczną wizją, która przesłania rzeczywistość, a w zasadzie ją zastępuje. Wykorzystując informacje jako główne narzędzie, tworzy bańkę, która staje się jedynym obowiązującym światem. W tym znaczeniu neoliberalizm odniósł sukces, wmawiając nam, że jest jedynym realnie istniejącym porządkiem rzeczy i zarazem jedynym możliwym światem.

Technologia i wykluczenie społeczne

Wykluczenie społeczne w najprostszym rozumieniu oznacza, że „dana jednostka lub jakaś grupa społeczna będąc członkami wspólnoty (najczęściej chodzi o wspólnotę obywateli państwa) nie może uczestniczyć w pełni w ważnych dziedzinach życia tejże wspólnoty. Często przy tym dodaje się, że ograniczenie to nie wynika z przekonań tych, którzy są wykluczeni, ale z deficytów całkowicie lub w dużej mierze niezależnych od wykluczonych. Wykluczenie dotyczyć może pracy, konsumpcji, uczestnictwa w kulturze, życiu społeczności lokalnych i w polityce”¹⁵.

¹⁴ Z. Bauman, *Ponowoczesność...*, s. 197.

¹⁵ J. Czapiński, *Pojęcie wykluczenia społecznego*, (w:) I. E. Kotowska (red.), *Rynek pracy i wykluczenie społeczne w kontekście percepcji Polaków*, Drukarnia Braci Grodzickich, Warszawa 2014, s. 142.

W kontekście przytoczonej definicji za integrację społeczną będziemy uznawać przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu.

Wykluczenie jeszcze do niedawna było utożsamiane z ubóstwem, jednak obecnie traktuje się je jako szersze zjawisko. Bywa i tak, że wykluczenie ekonomiczne jest traktowane jako wynik innych form wykluczenia. Szybki rozwój technologiczny przyniósł bowiem szereg zmian społecznych, które spowodowały problemy z integracją grup społecznych nienadążających za jego tempem. Jak zauważa Bauman, „cyberprzestrzeń, bezpiecznie zakotwiczona w sieci Internetu, stanowi współczesny ekwiwalent średniowiecznej łaciny – przestrzeni zamieszkiwanej przez dzisiejsze elity. Mieszkańcy tej przestrzeni nie mają o czym rozmawiać z ludźmi wciąż beznadziejnie pogrążonymi w aż nazbyt rzeczywistej przestrzeni fizycznej”¹⁶. Internet i przestrzeń wirtualna są jaskrawym przykładem tego jak starsze generacje nie przystają do szybko zmieniającego się świata. Poziom możliwości komunikacji międzypokoleniowej słabnie, podobnie jak wzajemne rozumienie. Idąc za Baumanowską metaforą współczesnej łaciny, możemy wprawdzie podzielić społeczeństwo na tych, którzy się nią posługują i pozostałych – zepchniętych na margines życia. Przy czym trzeba zauważyć, że grupa zintegrowana nie jest jednorodna, a wewnętrzna komunikacja jest nie mniej zaburzona niż w stosunku do ludzi zanurzonych w świecie fizycznym. Dodatkowo nie wystarczy być zaliczonym do osób umiejących poruszać się w cyberprzestrzeni, trzeba się w niej odnajdywać jak świecie właściwym, tzn. traktować go jako część świata naturalnego i oczywistego. Tego może dokonać jednostka, która w takim świecie wyrosła, dla której inny świat nigdy nie istniał.

Tak rozumiane wykluczenie dotyczy głównie osób starszych i z niższym poziomem wykształcenia oraz całych rzesz ludzi, którzy mieszkają w tych częściach naszego globu, gdzie rozwój technologiczny i ekonomiczny nie osiągnął jeszcze poziomu cyberświata. Sprowadzeni zostali do roli współczesnych barbarzyńców, „dzikusów” niepartycypujących w nowo powstałej przestrzeni, do której nie mają dostępu lub nawet nie są świadomi jej istnienia. Ten stan rzeczy ilustruje rozmowa Naomi Klein z siedemnastoletnią bohaterką jej książki: „Powiedziała mi, że jestem pełna podziwu, iż tak młoda osoba wykonuje tak skomplikowaną pracę. »Robimy komputery«, odpowiedziała mi na to, »ale nie umiemy ich obsługiwać«”¹⁷. Produkcja dóbr dla elit świata, bez możliwości powszechnego dostępu do nich, to jest kwintesencja global-

¹⁶ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, s. 229.

¹⁷ N. Klein, op. cit., s. 13.

nego wykluczenia. Jak zauważa Bauman: „Osławiona globalizacja ekonomii i finansów ma też inny aspekt, który można określić mianem »globalizacji nędzy«; są na świecie obszary dotknięte ubóstwem na stałe i w sposób rokujący niewiele nadziei na poprawę”¹⁸. Właśnie brak nadziei na poprawę bytu całych społeczności jest najpoważniejszym zarzutem wobec ekspansji gospodarczej neoliberalizmu. Eksploatacja, wycisk i odebranie wiary w lepsze jutro, w to, że to jest czas przejściowy, który prowadzi do dobrobytu i że wszystkie bogate społeczeństwa musiały przezeń przejść.

Rządy państw, których obywatele są odbiorcami komputerów, finansują programy przeciwdziałające wykluczeniu społecznemu. Kupują komputery, wspierają edukację, dbają o pełniejsze uczestnictwo w życiu społecznym, umożliwiając obywatelom podejmowanie pracy. Tłem dla tych jakże zgodnych z duchem społeczeństwa równych szans jest wykluczenie ludzi w innych częściach świata, stanowiących zaplecze produkcyjne dla społeczności elitarnych. Efektem tego są rozrastające się brazylijskie plantacje trzciny cukrowej, podczas gdy zamieszkałym tam ludziom brakuje żywności, czy indonezyjskie i malezyjskie plantacje palm, które przyczyniają się do deforestacji kraju i degradacji środowiska naturalnego¹⁹. Tak skończyły się próby dostosowania tych państw do systemu kapitalistycznego, by zapewnić obywatelom dostatnie życie lub przynajmniej jego namiastkę. Miraż rozwoju, transferu technologii i dobrobytu prowadzi do eksploatacji zasobów ludzkich, naturalnych i ekologicznych. Przykładem mogą być strefy produkcji eksportowej, eksterytorialne miejsca wytwórcze, gdzie „rządy biednych krajów oferują czasowe zwolnienie od podatków, liberalne przepisy i usługi armii, która chce i może dławić robotnicze protesty. By jeszcze osłodzić ten garniec miodu, wystawiają na aukcję własnych obywateli, prześcigając się w zaniżaniu minimalnych zarobków, aż w końcu spadną one poniżej rzeczywistych kosztów utrzymania”²⁰.

¹⁸ Z. Bauman, *Ponowoczesność...*, s. 95.

¹⁹ Indonezyjski przemysł olejowy wpływa znacząco na emisje gazów cieplarnianych i w 2020 r. będzie odpowiadał za 18–22% emisji CO₂ Indonezji. Większość plantacji powstałych pomiędzy 1990 a 2010 r. została przekształcona z terenów leśnych. Można zatem wnosić, że wzrastająca konsumpcja oleju palmowego na świecie przyczynia się do pogorszenia się ogólnych warunków ekologicznych. Zwraca to naszą uwagę na aspekt taniego środowiska, które jest jednym z elementów unikania odpowiedzialności w neoliberalnym systemie gospodarowania. Dane za: K. M. Carlson, L. M. Curran, G. P. Asner i in., *Carbon Emissions from Forest Conversion by Kalimantan Oil Palm Plantations*, „Nature Climate Change” 2013, nr 3, s. 283–287.

²⁰ N. Klein, op. cit., s. 224.

Uwolniony kapitał nie oferuje wiele w zamian, nastawiony jest jedynie na zysk i odchodzi, gdy warunki się pogarszają lub koniunktura w innych regionach świata staje się bardziej sprzyjająca. Mobilność kapitału w bardzo istotny sposób przyczyniła się do powstania nowych stosunków społecznych. „Niektórzy w każdej chwili mogą opuścić swoją okolicę i każdą okolicę. Inni bezradnie się przyglądają, jak jedyne miejsce, w którym mogą mieszkać, usuwa im się spod nóg”²¹. Stacjonarność jest wynikiem niedostosowania, któremu sprzyja ograniczenie technologiczne, gdy jednostki nie mogą i nie uczestniczą w cyberświecie. W świecie neoliberalnym przywiązanie do miejsca jest słabością, wymaga bowiem przyjęcia choćby części odpowiedzialności za żyjących tam ludzi i środowisko.

Prekariat

Niepewność pracy związana z płynnym kapitałem, z jego mobilnością nie ogranicza się jedynie do społeczeństw globalnego Południa, będących na łasce wielkich korporacji, ich kontrahentów i podwykonawców. Dotyka również rozwiniętych społeczeństw, choć w zawołowanej formie. Postęp techniczny doprowadził bowiem do sytuacji, że nie potrzeba tak szerokiej rzeszy nisko wykwalifikowanych pracowników – ich pracę wykonują ludzie w biedniejszych regionach świata lub coraz wydajniejsze maszyny. Wiele zawodów zaczyna zanikać²², pozbawiając faktycznego prawa do pracy ludzi niedostosowanych do nowych warunków życia społecznego. Z jednej strony mamy coraz więcej ludzi zatrudnionych na umowy cywilnoprawne ograniczające prawa pracownicze, z drugiej coraz większa mobilność i elastyczność zatrudnienia – zdalne wykonywanie pracy, nienormowane godziny – sprawia, że pracownicy godzą się na ograniczenie swych praw, zadowolając się częściami etatów, łącząc je ze sobą, rezygnując z urlopów, zasiłków, opieki medycznej. Tak konstytuującą się część społeczeństwa Guy Standing określa mianem prekariatu, którą traktuje jako warstwę społeczną. Zastosowanie nowych technologii prowadzi do niedostosowania do rynku pracy coraz liczniejszych rzesz prekariuszy, którzy pracują w niewyuczonych zawodach, poniżej swoich kwalifikacji i możliwości. W spo-

²¹ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, s. 228.

²² Tylko w latach 2015–2020 ma ubyc 5,1 miliona miejsc pracy w związku z rozwojem technologicznym (dotyczy rynków pracy krajów objętych raportem). Dana za: *The Future of Jobs*, “World Economic Forum”, styczeń 2016.

leczeństwach postindustrialnych człowiek doświadcza niepewności, a płynna ponowoczesność zaciera granice i sprawia, że wszystko jest nieoczywiste. Rozwój technologiczny prowadzi do ukonstytuowania się nowych stosunków pracy, a w przyszłości, zgodnie z prognozami, nie unikniemy kolejnych zmian w tym zakresie.

Medycyna

Skądinąd technologia oferuje możliwości integracji społecznej. W szczególności odnosi się to do sektora medycznego, farmaceutycznego, diagnostyki i rehabilitacji. Niektóre przypadki są tak spektakularne jak historie Victorii Modesty²³ czy Alexandra Minsky'ego²⁴, inne dotyczą standardowych procedur pozwalających na uczestnictwo w społeczeństwie. Nowoczesne rozwiązania techniczne wspomagają ciała pacjentów (rozzruszniki serca, aparaty słuchowe, protezy, sztuczne stawy, soczewki itd.) oraz pozwalają przeprowadzać coraz bardziej skomplikowane operacje, w tym teleoperacje, podczas których dzięki robotyce i systemom teleinformatycznym dystans dzielący chirurga od pacjenta nie ma już znaczenia²⁵. Dochodzą do tego zabiegi *in vitro*, z użyciem laserów, komórek macierzystych. Wszystko to składa się na obraz nowoczesnej medycyny, w której za sprawą najnowszych technologii dokonana się rewolucja na miarę przewrotu kopernikańskiego. Zmianie uległ nie tylko nasz sposób działania, ale i wizja świata.

Rozwój sektora medycznego i powiązanych z nim gałęzi wiąże się niewątpliwie z zastosowaniem najnowocześniejszych rozwiązań technicznych. Zaawansowane technologie i badania naukowe już nie tylko wspierają ów rozwój, a w dużym stopniu mogą być z nim utożsamione. Nowoczesne rozwiązania w dziedzinie opieki zdrowotnej generują duże spektrum możliwości włączania w struktury społeczne ludzi dotąd wykluczonych. Należy jednak pamiętać, że jest to niezwykle kosztowne,

²³ Victoria Modesta (wł. Viktorija Modesta Moskalova) – brytyjska modelka i piosenkarka (ur. 1987 r. na Łotwie), która do 12 roku życia przeszła 13 operacji uszkodzonej w trakcie porodu kończyny. W wieku 20 lat w Wielkiej Brytanii amputowano jej chorą nogę poniżej kolana. Używa nowoczesnych, wykonanych we współpracy ze znanymi projektantami protez, które pozwalają jej na rozwój i kontynuowanie kariery zawodowej.

²⁴ Alexander Minsky – amerykański żołnierz (ur. 1988), który w 2009 r. stracił w czasie misji w Afganistanie prawą nogę. Obecnie pracuje w modelingu.

²⁵ Początki teleoperacji sięgają lat 60. XX w. Jednak ich szybszy rozwój związany jest z ulepszeniami w dziedzinie robotyki i przypada na przełom XX i XXI w.

a ludność krajów globalnego Południa jest w dużej mierze pozbawiona dostępu do opieki medycznej, nie wspominając już o nowoczesnej medycynie²⁶.

Sport

Sport jest tym elementem naszej kultury, do którego najnowsze technologie przenikają w priorytetowy sposób, a nawet można go uznać za generator innowacji technologicznych. Dzięki nakładom finansowym to badania w różnych dziedzinach sportu prowadzą do postępu technologicznego. Warto bowiem pamiętać, że rywalizacja sportowa ma znamiona wojny w czasach pokoju. Jak to ujął George Orwell: „Sport brany na poważnie nie ma nic wspólnego z *fair play*. Jest nierozwalnie związany z nienawiścią, zazdrością, chępliwością, z pogardą dla wszelkich zasad i sadystyczną przyjemnością z oglądania przemocy: innymi słowy jest to wojna minus strzelanie”²⁷. Rywalizacja sportowa stanowi o prestiżu i potencjale kraju i narodu, dlatego często zdrowie sportowców jest mniej istotne niż wyniki. Świadomie czy też nie zawodnicy i zawodniczki są gotowi poświęcić wszystko, by wygrać. Lekkoatletki z Niemieckiej Republiki Demokratycznej czy choćby Lance Armstrong dokonali dzięki dopingowi rzeczy niemal niemożliwych. W imię zwycięstwa porzucono zasady *fair play*, a człowiek stał się jedynie środkiem do celu.

Sport ma też drugą twarz – dzięki niemu tysiące ludzi stara się przezwyciężyć własne ułomności i traumy, które dotknęły ich w życiu. Wówczas jest to wojna z samym sobą, z własnymi słabościami i prze-

²⁶ Wydatki na opiekę medyczną w przeliczeniu na jednego mieszkańca są mocno zróżnicowane: strefa euro – 4135 USD, Unia Europejska – 3612 USD, Północna Ameryka – 8990 USD, państwa członkowskie OECD – 4739 USD, kraje najsłabiej rozwinięte (klasyfikacja ONZ) – 46 USD, południowa Azja – 67 USD, Afryka Subsaharyjska – 98 USD. Dane z roku 2014, za: *Health expenditure per capita*, [online] <data.worldbank.org/indicator/SH.XPD.PCAP> (dostęp: 2.08.2017). Wyraźne różnice są dodatkowo spotęgowane możliwościami inwestowania środków w opiekę medyczną przez gospodarstwa domowe, gdyż zamożność ma wpływ na wydatki na opiekę medyczną, a co za tym idzie – na długość życia i stan zdrowia. Zróżnicowanie ze względu na zamożność jest widoczne również wewnątrz poszczególnych społeczeństw – rezygnacja z dodatkowych usług medycznych w największej mierze dotyczy osób starszych, samotnych i samotnie wychowujących dzieci. Por. M. Piekut, *Wydatki na zdrowie w gospodarstwach domowych – porównanie międzynarodowe*, „Economics and Management” 2014, nr 1, s. 79–96.

²⁷ G. Orwell, *The Sporting Spirit*, [online] <www.orwell.ru/library/articles/spirit/english/e_spirit> (dostęp: 3.08.2017).

ciwnościami losu, jak w przypadku osób z niepełnosprawnościami. Rosnące zainteresowanie igrzyskami paraolimpijskimi wskazuje na docenienie ważnej funkcji spełnianej przez sport – integracji społecznej, przeciwdziałania wykluczeniu. Rzesze zawodników i zawodniczek poprzez wysiłek i rywalizację sportową mogą uczestniczyć w życiu społecznym, a nawet zyskać sławę jak Oskar Pistorius²⁸ czy Janek Mela²⁹. Zaawansowanie techniczne pozwala na dokonywanie wielkich rzeczy ludziom, którzy do niedawna byli utrzymywani na marginesie społeczeństwa.

Sport staje się również areną walki o lepsze życie, przepustką do świata ludzi zamożnych. Gwiazdy piłki nożnej, boks, koszykówki często wybierają karierę sportową jako jedyną możliwość wyrwania się z mało perspektywicznych społeczności, z ubóstwa. Szansę tę wykorzystują nieliczni, jednak daje ona cień nadziei na przewycięzenie nierówności społecznych związanych z gorszym urodzeniem. Ma to też negatywne konsekwencje, mianowicie obniża poziom empatii ludzi zamożnych, ugruntowuje ich w przekonaniu, że jeśli ktoś jest wystarczająco dobry, to może przełamać swój zły los, musi jedynie chcieć. A jeśli tego nie robi, to znaczy, że nie chce.

Stosowanie techniki w sporcie budzi kontrowersje i wymaga odpowiedzi o granice technodopingu. Jak daleko możemy się posunąć we wspomaganiu technicznym zawodników, by można było mówić o sprawiedliwej rywalizacji, a sport zachował swój pierwotny sens? Jednym z najgłośniejszych przykładów jest LZR Racer Suit³⁰, którego wprowadzenie na rynek wywołało tak wiele kontrowersji, że międzynarodowa organizacja pływacka (FINA) została zmuszona do wprowadzenia ograniczeń w strojach pływackich. Jako że zawodnicy, mogąc uzyskać przewagę nad rywalami, nie będą mieli oporów, by skorzystać z najnowszych osiągnięć techniki, organizacje odpowiedzialne za sport coraz

²⁸ Oskar Pistorius – lekkoatleta z Republiki Południowej Afryki po amputacji obydwu nóg, używający do biegania specjalnych protez z włókna węglowego, zdobywca sześciu złotych medali paraolimpijskich, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r.

²⁹ Jan Mela – polski podróżnik i działacz społeczny, najmłodszy zdobywca dwóch biegunów w ciągu jednego roku (2004), pierwszy człowiek z niepełnosprawnością, któremu się to udało. Założyciel fundacji „Poza Horyzonty”.

³⁰ W 2008 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie 94% wyścigów na pływalni wygrali sportowcy noszący LZR Racer Suit – zdobyto 98% medali olimpijskich, pobili 23 z 25 rekordów świata. Firma Speedo oferowała zawodnikom i zawodniczkom darmowe stroje, jednak reprezentacje mające podpisane kontrakty na wyłączność z innymi firmami nie mogły skorzystać z tej oferty. Rozpoczęło to burzliwą debatę na temat technodopingu.

więcej czasu przeznaczają na kontrolowanie wspomagania sportowców tak przez zaawansowaną medycynę, jak i technologię. Jedyne ograniczenia w tym względzie stanowią przepisy dostosowywane do nowych warunków oraz możliwości finansowe.

Sport traktowany jak wyścig zbrojeń pomiędzy krajami, nacjami jest niezwykle kosztowny. Podobnie jak w przypadku opieki zdrowotnej są kraje, których nie stać na nowoczesną infrastrukturę sportową, laboratoria i badania naukowe. Ponownie zamożność stanowi o uczestnictwie lub wykluczeniu narodów z udziału w sporcie wyczynowym.

Edukacja

Jednym z istotnych aspektów życia społecznego i budowy kapitału ludzkiego jest dostęp do edukacji i jej poziom. To sektor, w którym zaawansowanie technologiczne wpływa w znaczący sposób na możliwości przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, na wyrównywanie szans. Rewolucja informatyczna w dużej mierze dokonała egalitaryzacji w dostępie do informacji, do wiedzy. Zasoby bibliotek, książki, czasopisma, uniwersytety, kursy, wykłady itp. stały się dostępne przez Internet, przestały być ograniczone miejscem. Jednak należy pamiętać, że uczestnictwo w tym świecie jest rodzajem „nowej łaciny”, a kto jej nie zna, zostaje wykluczony i pominięty. Można powiedzieć, że staje się niezauważalny i automatycznie traci możliwości edukacyjne. Czasem jest to problem błędnego koła, w którym zbyt niski poziom edukacji nie pozwala na zdobywanie informacji w przestrzeni wirtualnej.

Na świecie 120 milionów dzieci i młodzieży nie ma dostępu do edukacji, w tym 57 milionów na poziomie podstawowym, a 63 miliony na poziomie szkoły średniej. Dodatkowo jedynie 54% dzieci ma szansę na naukę przedszkolną³¹. Zgodnie ze wskazaniami UNESCO, grupy szczególnie narażone na wykluczenie z procesu edukacji to dzieci pracujące (168 mln), dziewczynki (30 mln), dzieci z niepełnosprawnością (150 mln) i żyjące w strefach konfliktów (1 dziecko na 10). Należy dodać, że w krajach o niskim przychodzie przypada znacznie więcej uczniów na jednego nauczyciela niż w krajach bardziej zamożnych. Potęguje to efekt ograniczonego dostępu do edukacji i tworzenie mas społecznych, które nie mogą uczestniczyć w zaawansowanej kulturze technicznej, pozostając na poziomie niewykwalifikowanej siły roboczej,

³¹ Dane za: UNESCO, World Education Forum 2015, Incheon, Korea Południowa, [online] <<http://en.unesco.org/world-education-forum-2015>> (dostęp: 3.08.2017).

na którą popyt zdecydowanie słabnie, gdyż jest wypierana przez robotyzację i automatyzację procesów produkcyjnych.

Opracowano liczne programy skupiające się nie tylko na efektywności nauki i środowiska nauczania, które winno być przyjazne, czyste, zdrowe i bezpieczne, ale również w celu przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na różnice rasowe, kulturowe i płciowe. Ważnym aspektem jest tu równoważenie szans ludzi biedniejszych, o gorszym zdrowiu, z niepełnosprawnościami, chorych na HIV/AIDS, głodujących.

Wykluczenie na poziomie wczesnej edukacji pociąga za sobą dalsze formy wykluczenia społecznego. Zgodnie z raportem UNESCO, 781 milionów ludzi na świecie jest niepiśmiennych. To rzesze wykluczonych już na poziomie podstawowym z kultury informacyjnej, gdyż ich rozwój osobisty jest zablokowany, a możliwości podjęcia godziwej pracy nieosiągalne. Trudna sytuacja ekonomiczna rodzin, ze względu na niskopłatne formy zarobkowania lub ich brak, sprawia, że konieczne jest wykorzystywanie dzieci do pracy, by przeżyć³². Co za tym idzie, kolejni członkowie społeczeństwa, kolejne pokolenia nie uczestniczą w procesie edukacji, procesie, którego immanentną funkcją jest integracja członków społeczeństwa, w dzisiejszych czasach – globalnego.

Ochrona środowiska

Szybki rozwój technologiczny i cywilizacyjny doprowadził do nadmiernego eksploataowania zasobów naszej planety. W roku 2017 dzień długu ekologicznego³³ przypadł na 2 sierpnia i średnio z każdym rokiem dług względem Ziemi powiększa się (w 1987 r. był to 19 grudnia). Kraje uprzemysłowione przerzucają koszty nadmiernej eksploatacji zasobów na kraje o niskim PKB, tym samym przenosząc fizycznie obciążenie dla środowiska w inne regiony świata. Wprawdzie coraz bardziej niekorzystne warunki środowiskowe w skali globalnej dotyczą wszystkich ludzi, jednak państwa posiadające zasoby finansowe

³² Dzieci wykorzystywane są jako tania siła robocza głównie w południowej Azji i w Afryce Subsaharyjskiej. Kakao, herbata, bawelna, trzcina cukrowa, minerały, ubrania, tkaniny są produkowane przez miliony niskopłatnych, niebuntujących, niewalczących o swoje prawa pracowników. Zob. *150 mln dzieci pracuje na świecie*, <www.unicef.pl/Centrum-prasowe/Informacje-prasowe/150-mln-dzieci-na-swiecie-pracuje> (dostęp: 3.08.2017).

³³ Dzień długu ekologicznego (ang. *Earth Overshoot Day*) – kiedy kończą się odnawialne zasoby naturalne, które Ziemia mogła wytworzyć w danym roku, będziemy żyć na kredyt przyszłych pokoleń.

mają większe możliwości przeciwdziałania niepożądanym skutkom anizeli biedne. Tak więc eksploatacja krajów biednych przez wysoko rozwinięte odbywa się w dwójnasób: wykorzystują one ich terytoria i zasoby, nie uwzględniając w cenie eksploatacji ochrony środowiska, a gdy rozwijają przemysł i gospodarkę, wpływając na środowisko w skali globalnej, ponownie korzystają z klauzuli „taniego środowiska”, za które koszty ponoszą wszyscy mieszkańcy Ziemi.

Przyzwolenie na taki stan rzeczy ma swe źródło w klasycznej teorii wolnorynkowej samoregulacji, czyli „niewidzialnej ręce rynku”. Zgodnie z tą ideą, rynek poprzez wzajemne oddziaływanie pomiędzy podażą i popytem reguluje się samoczynnie, zatem rządy państw nie powinny ingerować w te sprawy. Jednak w tak rozumianym systemie ekonomicznym jednostki kierujące się własnym interesem korzystają z zasobów nazywanych dobrem wspólnym³⁴, za których zużycie płacą wszyscy obywatele, wszyscy członkowie społeczeństwa. Jak podkreśla Konrad Prandecki, „dobro wspólne charakteryzuje się bardziej długookresową dbałością o dany zasób, niż ma to miejsce we współczesnej gospodarce kapitalistycznej, w której destrukcja istniejącego zasobu, np. w postaci fabryki na rzecz osiągnięcia krótkookresowych korzyści, jest nie tylko dopuszczalna, ale wręcz może być uważana za sukces”³⁵. Przyjmując, że dobrem wspólnym społeczeństwa globalnego jest Ziemia wraz ze swym środowiskiem umożliwiającym podtrzymanie życia naszego gatunku, dbałość o ten zasób i jego możliwości samoodnawiania winna stać się wartością dodaną, która przewyższa krótkoterminowe partykularne korzyści.

Rozwój technologiczny wymaga ogromnych nakładów energetycznych i surowcowych, więc kraje rozwinięte, by móc utrzymać styl życia swych obywateli, nadmiernie eksploatują zasoby. Efektem tego jest konieczność przerzucenia przynajmniej części kosztów na inne regiony świata, zwykle biedniejsze. Przykłady takie jak Alang³⁶ w Indiach,

³⁴ K. Prandecki, *Dobro wspólne a zrównoważony rozwój*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, nr 4 (82) s. 59: „każdy odnawialny zasób zarządzany kolektywnie przez grupę ludzi, w sposób uwzględniający równy dostęp i użytkowanie tego dobra (sprawiedliwe dla członków wspólnoty i wykluczające jego wykorzystanie przez osoby nieuprawnione) oraz zrównoważone utrzymanie (zapewnienie trwałości dobra i odpowiedniej jego jakości)”. Istnieje wiele trudności z jednoznacznym zdefiniowaniem idei dobra wspólnego, przytoczona definicja nie wyczerpuje złożoności zagadnienia i jego specyfiki, niemniej jest spójna i oddaje w sposób miarodajny związane z zagadnieniem intuicje.

³⁵ Ibidem, s. 61.

³⁶ Największa (30 km plaży) stocznia demontażowa statków oceanicznych, gdzie nisko opłacani robotnicy przy użyciu prostych narzędzi i środków rozbierają statki w celu odzyskania z nich stali.

Agbogbloshie³⁷ (dzielnica Akry) w Ghanie czy Wielka Pacyficzna Plama Śmieci³⁸ obrazują problem utylizacji odpadów, problem reszty pozostającej po konsumpcyjnym, neoliberalnym stylu gospodarowania i życia. Jest to obraz wykluczania coraz to większych rzesz ludzi z udziału w zdrowym, godnym życiu poprzez zużycie ich zasobów środowiskowych, odebranie im szansy na zrównoważony rozwój. Drugie oblicze tego procederu wiąże się silnie z ideą dobra wspólnego, które jest istotne w długiej perspektywie czasu. Zużycie zasobów zamiast ich racjonalnego użytkowania prowadzi do wykluczenia następujących po nas generacji ludzkich, którym odbieramy prawo do zdrowia, do korzystania z naturalnych zasobów planety, a w końcu do życia. Dotyczy to również zwierząt, które mają znikomy wpływ na zmiany na Ziemi, a jednak ponoszą konsekwencje naszej działalności, naszego rozwoju technologicznego.

Zakończenie

Przemiany, jakie dokonały się w ciągu ostatnich dwustu lat, doprowadziły do wykładniczego rozwoju technologicznego. Ludzkie społeczności osiągnęły liczebność, a w wielu przypadkach i zamożność dotąd niespotykaną. Możliwości gatunkowe człowieka sięgają pobliskich planet, a jego dominacja na Ziemi jest niekwestionowana. Jednak wszystko to jest obciążone kosztami, które w skali globalnej stają się coraz trudniejsze do przewyciężenia.

Zaawansowane technologie wpływają na lepsze życie, komfort i bezpieczeństwo, na pomoc gorzej uposażonym i na wyrównywanie szans pomiędzy członkami społeczeństwa. W końcu stwarzają możliwości pełnego lub częściowego uczestnictwa w życiu społecznym przez osoby, a nawet całe grupy społeczne, które do tej pory były takiej szansy pozbawione. Wytworzenie warunków dających nadzieję na egalitarne, szczęśliwe społeczeństwo równych szans bez udziału techniki byłoby niemożliwe. Niemniej, by tego dokonać, przyjęliśmy pewien styl gospodarowania zasobami, który w długoterminowej skali prowadzi do eks-

³⁷ Największe wysypisko śmieci elektronicznych (*Toxic City*) pochodzących głównie z Europy i USA, które w większości były wwożone do Ghany jako sprzęt używany. Ich utylizacją i odzyskiwaniem surowców zajmują się najbiedniejsi ludzie, pracujący w kontakcie z toksynami i środkami niebezpiecznymi dla zdrowia.

³⁸ Nazywana również Wielkim Pacyficznym Płatem Śmieci, głównie tworzyw sztucznych, utworzonym przez prądy oceaniczne w północnym regionie Oceanu Spokojnego. Jego masę szacuje się na 3,5 mln ton.

ploatowania jednych społeczności przez inne, jak też nadmiernego zużycia bogactw naszej planety.

W świecie neoliberalnego kapitalizmu z jego nieograniczonym konsumpcjonizmem technika służy integracji społecznej jedynie tam, gdzie są na to środki finansowe, w przeciwnym wypadku prowadzi do wykluczenia szczególnie narażonych na to grup społecznych: biednych, niewykształconych, dzieci, kobiet, ludzi z niepełnosprawnościami. Tym samym w neoliberalnej gospodarce wykluczenie i integracja zostały utowarowione, uzyskały wartość rynkową, a kapitał czerpie zyski zarówno z działań na rzecz integracji wśród bogatych, jak i z wykluczenia biednych. Dla uwolnionego kapitału bieda jest elementem koniecznym, gdyż „widok ubogich pozwala utrzymać w ryzach nieubogich”³⁹, a „obecność wielkiej armii ubogich i upubliczniona wyjątkowość ich stanu stanowi równoważący czynnik o wielkim, może wręcz zasadniczym znaczeniu dla istniejącego porządku. Jego waga polega na łagodzeniu skądinąd obrzydliwych i niemiłych okoliczności konsumenta, przeżywanego w cieniu permanentnych niepewności”⁴⁰. Zdaniem Baumana biedni są formą przestrogi dla nieubogich, a zarazem gwarantem istniejącego porządku – stają się strażnikiem neoliberalnego konsumpcjonizmu. Prowadzi to do pogłębiania się różnic zarówno wewnątrz społeczeństwa, jak i między społeczeństwami, do coraz wyraźniejszego podziału na globalne Południe i Północ, na eksploatowanych i eksploatujących. A przecież „nie da się wyzwolić reszty ludzkiego społeczeństwa od strachu i niemocy, jeśli nie wyzwoli się jego najbiedniejszej części od ubóstwa”⁴¹.

Różnice ekonomiczne rzutują również na możliwości przeciwstawienia się zastanemu systemowi, który z jednej strony mamy swych uczestników przyobiecany życiem szczęśliwym, będącym nowym kulturowym imperatywem kategorycznym, z drugiej zaś „postęp techniczny, dodatkowo wspomagany i wzmacniany przez postępujący demontaż politycznych ograniczeń, sprawił, że kapitał może wędrować nieustannie z miejsca na miejsce. Jednocześnie potencjalni rzecznicy i obrońcy sprawiedliwości społecznej zostali pozbawieni ekonomicznego wsparcia, bez którego nie można w ogóle myśleć o wprowadzaniu w życie zasad etycznych. Podczas gdy instytucje polityczne zachowują lokalny charakter, rzeczywista władza, która decyduje o kształcie rzeczy istniejących w chwili obecnej i w przyszłości, nabrała isticie ponadterytorialnego charakteru”⁴².

³⁹ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, s. 144.

⁴⁰ Ibidem, s. 143.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 226.

Nowo powstały system dokonał przeniesienia ognisk władzy od politycznych rządów państwowych do sektora prywatnego kapitału – globalnych korporacji o ponadnarodowej władzy. Było to możliwe dzięki nowym technologiom, które stały się narzędziami do osiągania kolejnych krótkoterminowych korzyści ekonomicznych przez wąską grupę ludzi. I jak pisze Bauman: „Mobilność osiągnięta przez właścicieli i menadżerów kapitału pozwala uzyskać bezprecedensowe pod względem radykalizmu bezwarunkowości oddzielenie władzy od ciężących na niej dotychczas zobowiązań: od obowiązków wobec pracowników, ale również wobec dzieci i ludzi słabych czy nawet nienarodzonych jeszcze pokoleń oraz wobec samoodtwarzania warunków życia dla wszystkich”⁴³. Z tego powodu ludzkość znalazła się na rozdrożu, zaś przetrwanie wymaga przyjęcia na siebie odpowiedzialności, użycia technologii i wszelkich środków, jakimi dysponujemy, do zrównoważonego gospodarowania naszą planetą – to jedyny sposób, by podtrzymać życie. Druga droga wiedzie do wyczerpania zasobów, do zużycia Ziemi i kresu naszego tu-bycia.

Jest jednak tak, że wraz z rosnącą świadomością zagrożenia oddolne inicjatywy i nowe formy organizacji społecznej dają nadzieję, że technologia pozwoli na zorganizowanie globalnej odpowiedzialności ludzi za losy nasze i naszej planety. Wśród rzesz do tej pory biernych konsumentów rysuje się potrzeba działania, podjęcia walki o lepsze jutro. Jak piszą Claus Leggewie i Harald Welzer „apel, by nie pokładać nadziei wyłącznie w lepszych ustawach i nowych technologiach, lecz samemu zabrać się – tu i teraz – do zmiany swojej mentalności, stylu życia i warunków działania, spotkał się z zaskakującym oddźwiękiem”⁴⁴. Coraz silniejsze reakcje i próby podjęcia działania dają pewną dozę nadziei, choć niezbędne jest zaangażowanie w skali globalnej, proporcjonalne do skali zagrożenia.

Literatura

- Baudrillard J., *Spisek sztuki*, Sic! Warszawa 2006.
Baudrillard J., *Symulakry i symulacja*, Sic!, Warszawa 2005.
Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Sic!, Warszawa 2000.
Bauman Z., *Zindywidualizowane społeczeństwo*, GWP, Gdańsk 2008.
Carlson K.M., Curran L.M., Asner G.P. i in., *Carbon Emissions from Forest Conversion by Kalimantan Oil Palm Plantations*, „Nature Climate Change” 2013, nr 3.

⁴³ Ibidem, s. 225–226.

⁴⁴ C. Leggewie, H. Welzer, *Koniec świata, jaki znaliśmy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, s. 7.

- Czapiński J., *Pojęcie wykluczenia społecznego*, (w:) *Rynek pracy i wykluczenie społeczne w kontekście percepcji Polaków*, red. I. E. Kotowska, Drukarnia Braci Grodzickich, Warszawa 2014.
- Klein N., *No Logo*, Świat Literacki, Izabelin 2004.
- Leggiewie C., Welzer H., *Koniec świata, jaki znaliśmy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.
- Orwell G., *The Sporting Spirit*, [online] <www.orwell.ru/library/articles/spirit/english/e_spirit> (dostęp: 3.08.2017).
- Piekut M., *Wydatki na zdrowie w gospodarstwach domowych – porównanie międzynarodowe*, „Economics and Management” 2014, nr 1.
- Prandecki M., *Dobro wspólne a zrównoważony rozwój*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, nr 4 (82).
- Ritzer G., *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa 2012.
- The Future of Jobs*, “World Economic Forum”, styczeń 2016.
- Ziegler J., *Geopolityka głodu. Masowa zagłada*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2013.